Nr. 98. Lwów, Niedziela dnia 18. Kwietnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Wojna o pokój.

Jest rzeczą oczywistą, że całe chyba społeczeństwo polskie i większość przygniatająca jego czynników politycznych pragnie szczerze pokoju na wschodzie, pokoju, któryby nas odciążył tak pod względem politycznym, jak wojskowym.

Zdajemy sobie sprawę z względnej wartości takiego pokoju, chodzi nam jednak o trwałe uregulowanie stosunków na wschodzie po naszej myśli, a gdy się to nam powiedzie w porozumieniu z narodami wyzwolonymi z pod jarzma moskiewskiego, to intrygi, knowania i podszczuwanie ze strony naszych przeciwników nie osiągną celu. Sprawa pokoju jest i powinna być nietylko dziełem oręża i zakreślanych przy jego pomocy linji granicznych, ale i polityki, administracji, oddziaływania duchowego i kulturalnego na naszych sąsiadów — jednem słowem winna być tworem jak najszerzej ujętej, skoordynowanej i na daleką metę obliczonej polityki państwowej, godnej państwa, które ma wszelkie warunki i wolę po temu, by stać się pod każdym względem mocarstwem na wschodzie. I dlatego należy głęboko ubolewać nad tem, że mogąc być pierwsi inicjatorami i autorami pokoju na wschodzie, dziś — dzięki bezmyślnemu oporowi naszej prawicy — mimo jak najpoważniejszych ostrzeżeń daliśmy się wyprzedzić zachodowi i do dzieła tego przystępujemy prawie że ostatni.

W tej chwili przełomowej dla Polski wywiązała się u nas zacięta walka o nasze „cele wojenne“, walka, na którą składają się nie tylko odmienne opinje co do problemów polityki zagranicznej, ale i rywalizacje wewnętrzne — i spór o władzę. Za rządem, prowadzącym politykę federacyjną, stoją stronnictwa większości rządowej i parę mniejszych grup, opozycję, dość powściągliwą na ogół i stosunkowo rzeczową, uprawiają socjaliści, żądający większej ustępliwości w rokowaniach dla ich przyspieszenia i silniejszego podkreślenia prawa narodów do stanowienia o sobie (opozycja ich jednak przeciw Borysowowi przed otrzymaniem ostatniej noty Cziczerina, była — taktycznie biorąc — czynnikiem, mogącym raczej zmniejszyć szanse pokojowe). Namiętną opozycję przeciw stanowisku rządu — a raczej przeciw członkom rządu — uprawia prawica kierowana przez narodową demokrację. Żąda ona przyłączenia do Polski ziem polskich — przy pewnem zaokrągleniu granic i nie troszczenia się o resztę ziem z tej strony granic. z r. 1772 i o zamieszkujące je ludy, by mieć otwarte drzwi do porozumiewania się z Rosją, jakąkolwiekby ona była (wzdycha się wprawdzie po stronie prawej do Rosji narodowej, ale idjotyczny frazes w pismach n. d. o „imperjaliźmie“ rządu polskiego — dziwnie brzmiący w tych ustach — obliczony jest chyba na skokietowanie bolszewików i radykalnych żywiołów koalicji).

Między obu programami i obozami pod względem narodowym różnic zasadniczych niema. Żadne stronnictwo w Polsce nie odstępuje od zasady, by ziemie, słusznie się Polsce należące, weszły w skład państwa polskiego — jedni żądają bezpośredniego przyłączenia, drudzy zmierzają ku temu celowi drogą federacji, obejmującej w znacznej mierze narody kresowe i uwzględniającej ich

Ataki bolszewickie słabną.

Wprowadzanie przez wroga nowych wojsk trwa.

Warszawa. (Pat) Komunikat Sztabu Generalnego z 16. bm. **Na Polesiu nieprzyjaciel ponowił swoje ataki w rejonie Starachowic** ostrzeliwując resztę odcinku intenzywnie ogniem artylerji. Ataki były na ogół słabsze od dotychczasowych i zostały odparte bez trudności. **Podwożenie nowych wojsk bolszewickich przed nasz front trwa.** Poza tem sytuacja bez zmiany.

Kuliński.

—o—

W rejonie Mozyrza i Uszycy trwają zaciekłe walki.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI

Moskwa (Pat.) Radjo. Sztab polowy armji czerwonej z 14. b.m. Na froncie zachodnim w rejonie Bobrujska odparliśmy nieprzyjaciela. **W rejonie Mozyrza trwają walki zaciekłe.** Na wschód od Zwiachla toczą się walki ze zmiennem szczęściem. W rejonie Kamieńca Podolskiego oddziały nasze odparły pomyślnie ataki nieprzyjacielskie. **Na północ** od miasta **Uszycy toczą** się walki zaciekłe. Na odcinku krymskim oddziały nasze walczą koło Terekopji; nieprzyjaciel stawia opór zacięty.

Nowe oddziały niemieckie wkroczyły do zagłębia Ruhr

Lyon (Pat.). Dzienniki francuskie donoszą, że wojska niemieckie nie okazują wcale chęci opuszczenia zagłębia Ruhr. Według najnowszych wiadomości **nowe oddziały w liczbie 8000 ludzi wkroczyły do Zagłębia**. Panuje ogólne przekonanie, że wojsko nie chce opuścić **zagłębia przemysłowego**, a rządowi brak sił i odwagi, by wydać rozkaz wycofania, a tem mniej przeprowadzić wykonanie tego rozkazu.

REICHSWEHR W BOHUMIE

Wiedeń (Pat.). B. K. z Bohum. Dziś przedpołudniem wkroczyły tu oddziały Reichswehru.

Koalicja zmusi Niemcy do rozbrojenia wstrzymaniem dostawy środków żywności.

Paryż (Pat.). Havas. Dziś nadeszła z Londynu wiadomość, że **sprzymierzeni powzięli inicjatywę co do kroków kolektywnych**, aby zażądać w Berlinie **dokładnego przeprowadzenia postanowień traktatu pokojowego w sprawie rozbrojenia**.

Na wypadek odmowy Niemiec, przewidziane jest **wstrzymanie dostawy środków żywności**. Angielski ambasador lord Derby miał w tej sprawie po zamknięciu **konferencji** ambasadorów dłuższą **rozmowę** z Millerandem. Energiczna inicjatywa sprzymierzonych jest zupełnie usprawiedliwiona **nieszczerością Niemiec** która się wszędzie objawiła.

Osoby wracające z zagłębia Ruhr oświadczają zgodnie, że ruch tamtejszy **nigdy nie miał charakteru bolszewickiego**. Z drugiej strony jest udowodnione, że oddziały, które rząd berliński wysłał do zagłębia Ruhr są cyfrowo o wiele większe od tych, które podał rząd niemiecki. W tych warunkach pierwszem zagadnieniem, które zajmie naczelników rządów państw sprzymierzonych, będzie rozbrojenie Niemiec.

Lyon (Pat.). Radjo. Grono deputowanych francuskich zgłosiło wniosek **dodatkowy** w sprawie rozbrojenia Niemiec. Wniosek ten opiewa: 1) Izba uchwali, że w interesie pokoju ogólnego i przywrócenia normalnych stosunków między wszystkimi narodami **rozbrojenie Niemiec jest konieczne**.

2) Izba wzywa rząd, aby starał się o ścisłe przestrzeganie i wypełnianie postanowień traktatu wersalskiego, tyczących się tego rozbrojenia. Jednocześnie Izba domaga się, aby nie tolerowano żadnych **złagodzeń** i aby Niemcy nie posiadali żadnej **armji ani organizacji wojskowych**, ani też **żadnego uzbrojenia** oraz, aby w każdym z krajów niemieckich pozostawiono tylko takie kontyngenty policji i żandarmerji, które potrzebne są do utrzymania porządku wewnętrznego.

—o—

Anglja nie wstrzymała kroków nieprzyjacielskich przeciw bolszewikom.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Moskwy. W miejscowości Tułapce **na wschód od Noworosyjska ostrzeliwują angielskie torpedowce i aeroplany** nieustannie nieobwarowaną **miejscowość** na wschód od **wybrzeża** Morza **Czarnego**, co spowodowało **ciężkie** straty w **ludziach** i **materjale**. **Rząd rosyjski doniósł angielskiemu** ministrowi **spraw** zagranicznych, że **postępowanie angielskich sił zbrojnych na Morzu Czarnem sprzeciwia się oświadczeniu lorda Cursona, iż rząd angielski wstrzyma kroki nieprzyjacielskie przeciwko Rosji sowieckiej**

—o—

dążenia. Pod względem państwowym łatwo chyba odpowiedzieć na pytanie, czyj język, federacyjny, czy aneksyjny — milej brzmi dla ucha naszych sąsiadów i europejskiej demokracji, czyja polityka przyczynia się w wyższym stopniu do umocnienia, utrwalenia i rozszerzenia stanowiska Polski na wschodzie? A fantom porozumienia z Rosją kosztem częściowych ustępstw istnieć może jedynie w umysłach niepoprawnych doktrynerów. Rosja „uzdrowiona", narodowa, a nawet bolszewicka, gdy się wzmocni, wyciągnie rękę po wszystko, a my wtedy będziemy w gorszem o tyle położeniu, że sąsiadów naszych będziemy mieć przeciw sobie. I centralny organ warszawski n. d. „Gazeta warszawska" miał moment jasny, w którym pojął tę oczywistą prawdę, niestety, chwila ta minęła bardzo szybko.

Ale podkład istotny tej walki o pokój, o cele wojenne, jest inny, ściśle partyjny. Narodowa demokracja walczy o swój byt, o rację istnienia, winy swe polityczne zrzucić chce na przeciwników, ofenzywą zaciemnić sytuację, a zwolennikom — w braku haseł, które wszystkie zbankrutowały — dostarczyć strawy polemicznej. Młyn partyjny nie może stanąć; gdy zabraknie ziarna, dobre i plewy.

Gra ta jednak jest zbyt przejrzysta dla każdego rozważniejszego umysłu, by jej natychmiast nie przeniknąć. Narodowa demokracja nie rządzi w państwie, a nawet polityka zagraniczna, wyłączna do niedawna jej domena, przy pomocy której chciała opanować rządy w Polsce, wymyka się jej z rąk. Dlatego gwałtownymi atakami na swych następców pragnie zatrzeć pamięć o swych winach, skutki ich zwalić na barki przeciwników — i w ten sposób utorować sobie powrót do władzy. Są to drgawki pośmiertne komitetu narodowego paryskiego i słynnego gabinetu dra Józefa Świeżyńskiego.

Zbankrutowało hasło zjednoczenia Polski pod berłem carów, zbankrutowała ślepa wiara w dobroć i pomoc dostojnej opiekunki koalicji, zbankrutowało wyczekiwanie wschodzącej gwiazdy Kołczaka i Denikina. Polityka „godzenia klas" niepotrzebna najzupełniej w państwie, które samo spełnia rolę regulatora w tej dziedzinie, dała w praktyce ten wynik, że taktyka „godzącej" wszystkich narodowej demokracji stała się zarzewiem najzawziętszych, najbrutalniejszych walk.

I dlatego narodowa demokracja chce żyć z win rzekomych czy niepowodzeń przeciwników, przemilczając obłudnie, że to ona sama ziarno tych klęsk zasiała. Kto to — jeżeli nie ona — prowadziła miarodajną dla nas politykę wobec koalicji? Kto wskutek tego jest odpowiedzialny za nieuwzględnienie przez ententę naszych najsłuszniejszych postulatów narodowych, za coraz to bardziej nieżyczliwe i chwiejne stanowisko niektórych jej państw wobec nas? W swoim czasie obłoki autoreklamy — z największą dla Polski szkodą — zaciemniały stan rzeczy w Paryżu, dziś jasno widzimy, że dzięki polityce nar. dem. ponieśliśmy tam klęskę. A dziś ci sami ludzie zarzucają rządowi, że stosunki z koalicją rozluźniają się i układają się niepomyślnie.

W rękach czyich faworytów i synekurzystów były placówki polskie zagranicą, jeżeli nie w endeckich? I kto wskutek tego zaniedbał sprawę cieszyńską, wschodnio-galicyjską, kto fałszywie informował społeczeństwo, że koalicja „nie pozwala nam" zawrzeć pokoju z bolszewikami i każe nam łaskawie bić się z nimi — w jej imieniu? Kto temi fałszywemi informacjami i bezmyślnem ujadaniem w kraju na zwolenników pokoju opóźniał rokowania pokojowe, tak, że przystępujemy do nich ostatni, w warunkach znacznie dla nas pogorszonych?

A jeżeli narodowa demokracja tryumfująco zarzuca rządowi niepowodzenie w rokowaniach z naszymi sąsiadami, to wypada jej z kolei zadać pytanie: kto stwarzał podstawy pod stosunek Polski do naszych sąsiadów, kto nieustępliwością i niemądrem wywyższaniem się przyczynił się do zadrażnienia stosunków, jeżeli nie bliscy endekom obszarnicy podolscy i żubry kresowe i popierająca ich część inteligencji? A kto wreszcie kłamliwymi i przewrotnymi atakami na rzekomy germanofilizm naszych partji, polityków — a nawet Naczelnika państwa — podkopywał związek nasz z koalicją, jeżeli nie ludzie, działający w imię interesów naszej prawicy?

Teren naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej — oba pozostają z sobą w ścisłym związku — musimy gruntownie oczyścić. Narodowa demokracja w polityce zagranicznej przyprawiła nas o klęskę, w wewnętrznej unieruchomiła sejm, zatamowała dzieło reform. Masy ludowe, obarczone ciężarem wojny i troskami życia codziennego, muszą być ożywione i podtrzymywane przekonaniem, że rozwój państwa idzie po linji ich słusznych dążeń. Powody naszych klęsk zagranicą muszą być usunięte, a sprawcy ich z działalności tej wyeliminowani. Przekonanie to zapanować musi w społeczeństwie, rządzie i sejmie i dojść powinno jak najrychlej do wyrazu w nowem ukształtowaniu się stosunków politycznych w państwie i sejmie.

Zaraza duru plamistego w Małopolsce.

WYWIAD U DYREKTORA OKRĘGOWEGO URZĘDU ZDROWIA Dr. S. MIKOŁAJSKIEGO

Dr. Mikołajski przewiduje rychłe automatyczne wygaśnięcie zarazy w Małopolsce wschodniej

— Tak jest — zakonkludował dr. Mikołajski — pokazawszy mi różne tabele statystyczne, diagramy i grafikony, odnoszące się do obecnej wielkiej epidemji tyfusu plamistego.

— Tak jest — rzekł — nie wypowiadam jakichś wyroczni, więc nie mam pretensji do nieomylności, a stwierdzam jedynie fakty i z nich, posiłkując się pewnemi naukowemi prawami epidemjologicznemi, wysnuwam wnioski co do dalszego przebiegu zarazy. Tak, jak lekarz przy łożu chorego na podstawie pewnych spostrzeżeń wydaje sąd o dalszem trwaniu cierpienia, o jego następstwach i zejściu, tak i epidemjolog praktyk powinien spostrzegać pilnie wszelkie przejawy tej wielkiej choroby zbiorowiska ludzkiego, jaką jest epidemja i starać się przewidywać dalszy jej przebieg, formułować pewną prognozę na przyszłość, a przez stosowne zarządzenia wpływać na następstwa zarazy, by o ile możności jak najmniej wyrządzała szkody.

Stwierdzam tedy, że obecna epidemja w samej Małopolsce wschodniej spowodowała co najmniej 400 tysięcy zachorowań na dur plamisty, że przeto około 10 proc. ludności w tej części kraju dur plamisty już przebyło. Przypuszczam — i w tem mogę się mylić — że taka olbrzymia liczba zachorowań stanowi już maximum ekspanzji epidemicznej, że już przeważna część osób, wrażliwych na zarazek durowy, przebyła tę chorobę, że zatem zaraza automatycznie pocznie już wygasać i po paru miesiącach na dłuższy szereg lat ustąpi. Tu i ówdzie mogą jeszcze zjawiać się niewielkie ogniska, ale do masowego rozpowszechnienia choroby w gminach wiejskich w Małopolsce wschodniej z wszelkiem prawdopodobieństwem już nie przyjdzie.

Dalsze wywody dra Mikołajskiego streszczę w kilku zdaniach.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZAGRAŻA MIASTOM

— To, co powiedziałem, odnosi się — wyjaśniał dalej dr. Mikołajski — do gmin wiejskich, w których epidemja przeważnie dotąd grasowała.

Przeciwnie miastom, a zwłaszcza Lwowowi, który jeszcze w takich rozmiarach nie przebył infekcji tyfusowej, niebezpieczeństwo masowej epidemji ciągle grozi i jak największa czujność i jak najenergiczniejsze przeciwdziałanie jest tu wskazane.

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 85

TOPIEL.

POWIEŚĆ

—o—

(Ciąg dalszy)

Śpiewając, skoczyła do pokoiku Frani i wróciła z wysoko podwiniętemi na białych rękach rękawami i w niebieskim fartuchu pod szyję.

— Jestem! — rzekła.

W gruncie rzeczy pani Wojciechowa była rada z tych odwiedzin. Nieustanne szczebiotanie dziewczyny nie pozwalało jej „zagłębiać się w myślach", a zabawne jej uwagi o ludziach i wypadkach rozweselały i rozpędzały oblegający starą smutek. Frania, która przyszła w południe po obiad dla żeńców, też się niezmiernie ucieszyła, zastawszy przyjaciółkę i dowiedziawszy się o jej zamiarach.

— Byle tylko cię zostawili, byle tylko! Byłoby doskonale!

— Ano, będziemy się targować!... — odpowiedziała z powagą Zosia. — Dawniej to by nic, tatuś na pewno-by pozwolił!... — dodała tajemniczo.

Frania pomyślała o Stupajewie, ale nie śmiała wprost o to zapytać.

— Potem, wieczorem! — postanowiła sobie.

Obie poniosły obiad na pole, Frania dźwigała koszyk, Zosia wielki czajnik, pełny gorącej herbaty.

— Fu!... Jaki ciężki i jaki pękaty.. Muszę go zdaleka trzymać od siebie, bo mi pobrudzi sukienkę, a nie mogę uradzić... Nie lubię pękatych!...

— I ja też!... — śmiała się Frania.

— Lubię blondynów z szafirowemi oczami w ciemnej oprawie, opalowych, z białem czołem, wzrostem nie bardzo dużych, ale smukłych, mięsistych i twardych... — opisywała mniej więcej Kazimierza. — A ty Franiu?...

— Ja?... Ja... nie wiem jeszcze!... — wykręcała się dziewczyna.

— Ee, blagujesz!

— Blagujesz?... Coś powiedziała?... Widzę, że cię Gawar uczy po polsku.

— Wcale nie Gawar, a Bełza...

— Wiesz, on też tam jest!...

— A wiem. Cóż, nie mi nie powiesz o swojm ideale?... Pewnie brunet, bo ty jesteś blondynka!

— Ech!... Daj mi pokój. Teraz nic nie powiem. Ale jak dłużej u nas pobędziesz, to kto wie, może się namyślę... Niech cię to zachęci...

— Nie potrzebuję zachęty...

— Więc powiem ci tylko, że nie cierpię tych modnych teraz podstrzyżonych wąsów... Lubię, żeby się to naturalnie wiło: broda, włosy, wąsy...

— Ba!... Żeby się wiło!... A jak się nie wije...

Chłopcy spostrzegli zdała dziewczyny i wybiegli na spotkanie, aby im zabrać ciężary.

Pan Wojciech kosę położył i zapaliwszy fajeczkę, patrzał wesoło na młodzież i słuchał z uśmiechem jej radosnego świegotu.

— Jakże to, Zosiu!... Najęłaś się do nas na żniwa?! Dobra nasza!... Cóż cię do nas przygnało?...

— Ach tak, dokuczyło mi wszystko!... Chcę, żebyście mię całkiem wzięli. Zgoda?... Od roboty zaraz zgrubieję i będę tęgra dziewucha!... — odcinała się, śmiejąc.

— Nie wiadomo tylko, co ojciec na to powie!... My, owszem... — zauważył poważnie stary.

— Ano wiem, wiem!... Wciąż w kółko to samo... Co się będę naprzód martwić... Tylko patrzeć, jak przyjedzie!...

— Nie lepiej, byś sama poszła i jego poprosiła, spytała?... — radził pan Wojciech.

— Nie, nie lepiej!

Żeńcy zabrali się do jedzenia, podczas gdy dziewczęta przygrzewały herbatę na rozniecony na prędce ogniu. Rozmowa przeniosła się na inne przedmioty, na wybuch wojny, na oczekiwaną powszechną mobilizację, na pogłoski, że i politycznych wygnańców w wieku poborowym pociągną do wojska.

— Pójdziesz, Bełza.

— Ano, pójdę, ale drapnę. Bić się za Rosję nie myślę!...

— My bo już nie mamy co mobilizować. Cała nasza mobilizacja... poszła! — powiedział do Zosi z przykrym uśmiechem pan Wojciech.

Dziewczyna zauważyła ukrytą boleść w jego twarzy i zlekka pobladła.

— Wróci! — rzekła stanowczo. — Wróci... I wszystko będzie dobrze!..

— Dałby Bóg! Dobrze, Zosiu, żeś przyszła, będzie starej z tobą lżej, a zawsze ten pierwszy dzień najgorszy...

Dziewczyna goniła oczami gdzieś w dal, poważna i surowa.

— Odniesiesz, Zosiu, sama naczynie, a ja zostanę!... — zwróciła się do niej Frania.

— Doskonale. Jak się w domu uwinę, to może i ja przyjdę... Ach, nie, nie... zostanę... w ogrodzie!

— Lepiej Zosiu zostań ze starą!... — prosił pan Wojciech.

(C. d. n.).

—o

OSOBLIWIE ZAGROŻONA JEST MAŁOPOLSKA ZACHODNIA.

Najwięcej niepokoi wzrastanie nasilenia epidemji w Małopolsce zachodniej, gdzie dotąd, blisko przez dwa lata pojawiały się tylko drobne, choć nieraz liczne ogniska, a raczej iskry epidemiczne.

Zachodzi obawa, by epidemja masowa, wygasłszy na wschodzie, nie przeniosła się na zachód Małopolski. Lecz dotychczasowe powstrzymywanie epidemji u linji Sanu upoważnia do otuchy, że i nadal zdołamy ją tu zatrzymać i że w samej Małopolsce zachodniej opanujemy ognisko zarazy.

CZY MAMY OPUŚCIĆ RĘCE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ?

Wcale nie. Przeciwnie, należy i nadal z całą energją walczyć z zarazą, a to z ważnych powodów.

Przedewszystkiem przewidywanie, że zaraza w Małopolsce wschodniej już się wyczerpuje, nie jest niezachwianym pewnikiem, lecz sądem prawdopodobieństwa i nikt nie może poręczyć, czy zaraza zatrzyma się u granicy zakażonych już 10 proc. ludności, czy też ogarnąć jeszcze może drugie tyle osób.

Powtóre walka z tyfusem plamistym, walka z brudem i wszami jest walką kultury z ciemnotą i zaniedbaniem hygjenicznem mas ludowych, przeto nawet bez względu na jej wpływ na epidemję duru plamistego godną jest jak największych wysiłków społeczeństwa.

A wreszcie kresy wschodnie Małopolski są bramą wpadową i dla różnych wielkich zaraz, nadciągających od wschodu i tu walka obronna w interesie zdrowotności w całem państwie i w całej nawet Europie nigdy spocząć nie może, lecz musi tu trwać ustawiczne pogotowie.

WALKA DOTYCHCZASOWA NIE BYŁA BEZSKUTECZNA.

Jeden z członków Okręgowej Rady Zdrowia wyraził się, że „przegraliśmy walkę z durem plamistym w Małopolsce wschodniej“.

Zdania tego nie podzielam.

Jakkolwiek bowiem przy niedostatecznych środkach i otrzymawszy po ruchawce ukraińskiej już masowo rozpowszechnioną zarazę, nie zdołaliśmy jej w Małopolsce wschodniej opanować i stłumić, to jednak powstrzymaliśmy przez dwa lata zarazę masową u granic Małopolski wschodniej, a to już jest wielkim sukcesem w tej walce. Polska wśród najniekorzystniejszych warunków, wśród gruzów i zgliszcz powojennych okazała, że może być przedmurzem Europy w walce z epidemjami, nadciągającemi od wschodu.

Gdyby masowa zaraza przeszła do Małopolski zachodniej, trudno byłoby powstrzymać jej dalszy pochód na Europę. Polska dotąd spełniła dobrze posłannictwo międzynarodowe, cywilizacyjne i sanitarne, chroniąc Europę przed wielką klęską pandemji.

PRZESADNA KRYTYKA.

W prasie i na różnych zebraniach pojawiają się ataki na rząd z powodu rzekomej bezczynności w walce z tyfusem.

Taka przesadna krytyka, oparta na niedostatecznych lub błędnych informacjach, wywołuje nieuzasadnione rozgoryczenie, podkopuje zaufanie do władz, szerzy zwątpienie.

Aby zapobiedz tego rodzaju szkodliwym zamętom, Małopolska Rada Zdrowia, obradująca co miesiąc we Lwowie i w Krakowie, wyraziła życzenie, aby posłowie, chwilowo obecni w tych miastach w dniu posiedzenia, brali w niem udział i w dyskusji rzeczowej w gronie fachowych znawców, zajmujących najwybitniejsze stanowiska naukowe, czerpali informacje bezstronne i miarodajne.

Na ostatniem posiedzeniu w dniu 11 b. m. we Lwowie uczestniczył w obradach poseł dr. Diamand, a w dniu 13 bm. poseł dr. Bobrowski.

Następne posiedzenie Małopolskiej Rady Zdrowia odbędzie się we Lwowie w biurze Okręgowego Urzędu Zdrowia w dniu 25 kwietnia, a w Krakowie w Ekspozyturze tego Urzędu w dniu 4. maja.

Polityka zagraniczna.

SYTUACJA EKONOMICZNA ROSJI

Dawny poseł do dumy, przyjaciel i towarzysz Plechanowa, socjalista Alexiński zarzuca Lansbury'emu, przedstawiającemu Rosję niemal jako raj ziemski, kłamstwo. Oświadczył on korespondentowi „Echo de Paris“, że wyniki jego podróży do Finlandji i Estonji są zupełnie inne. Zebrał on tam szereg dokumentów bolszewickich, zwłaszcza protokół ostatniego kongresu rad z mowami Rykowa, Trockiego, Kamieniewa i Lenina. W mowach tych przebija się rozpaczliwe położenie Rosji. Ryków, prezydent rady ekonomji ludowej, oświadczył, że zniesienie blokady pogorszy jeszcze sytuację, gdyż eksport surowców się zwiększy, a tych brak dla samej Rosji. Fabryki metalurgiczne otrzymały zaledwie 15 proc. potrzebnych metali. Maximum produkcji fabrycznej wynosi zaledwie 30 proc. z przed wojny. Tylko 11 proc. stalni jest w ruchu. Kopalnie donieckie węgla są zupełnie bezczynne. Uprawa lnu zmniejszyła się o 30 proc. Nadwyżka potrzebnej produkcji zboża, wynosząca dawniej 900 miljonów pudów, spadła na 90 miljonów pudów. Brak środków komunikacyjnych uniemożliwia eksploatację prowincji zdobytych. Liczba lokomotyw spadła do 200, 59 proc. lokomotyw jest zepsutych. Jeden pociąg tylko tygodniowo może być przeznaczony dla przewozu metali z Uralu, a dwa pociągi miesięcznie przewożą bawełnę z Turkestanu. Wedle Trockiego liczba robotników spadła z 8 miljonów na 800.000. Ostatnią nadzieją jest militaryzacja pracy. Robotnicy mają być przywiązani do fabryk, jak niegdyś rolnicy do gleby.

Tak się wedle Alexińskiego przedstawia raj bolszewicki.

Muzułmanie żądają uwolnienia Szeika ul islama.

Zjednoczony komitet muzułmanów indyjskich wniósł do rządu angielskiego memorjał, w którym powołując się na lojalność swą w czasie wojny światowej, domaga się uwolnienia szeika ul islama Maulany Mahmud Hozy, internowanego na Malcie. („Daily News“).

Socjaliści angielscy potępiają bolszewików.

Walny zjazd niezawistej partji socjalistycznej (Labour party) w Glasgowie znaczną większością głosów potępił międzynarodówkę rosyjską i wypowiedział się za międzynarodówką drugą. („Daily Chronicle“).

Z pobytu ministra sprawiedliwości we Lwowie.

We czwartek przybył z Warszawy minister sprawiedliwości p. J. Hebdzyński wraz z wiceministrem dr. Janem Morawskim i st. referentem ministerjalnym dr. Antonim Negruszem. Po poł. o godz. 5 przybył minister wraz z wiceministrem do gmachu sądu apel., gdzie ministra powitał prezes sądu apel. Czerwiński. Przedstawiwszy smutne koleje, przez jakie przeszło małopolskie sądownictwo w czasie wojny światowej, tudzież smutny los personalu sądowego, zaznaczył z dumą, iż mimo tych przejść, sędziowie nie utracili hartu duszy i niezłomności woli, i swej dostojnej szaty sędziowskiej niczem nie splamili i przyrzekł w imieniu ogółu sędziów, że i nadal strzec będą swej nieskazitelności i pracować będą nad ulepszeniem wymiaru sprawiedliwości, a temsamem nad wzmocnieniem i utrwaleniem gmachu państwowości polskiej. Wspomniał także o potrzebie reform, o polepszeniu bytu materjalnego sędziów celem należytego zagwarantowania ich pełnej niezawisłości i zachęcania wybitnych młodych prawników do poświęcenia się służbie sędziowskiej.

W odpowiedzi swojej podniósł pan Minister, że celem utrzymania kontaktu z sądownictwem w całem państwie, postanowił nagromadzić jak najbogatszy materjał bezpośrednich spostrzeżeń. W tym celu przybywa do Małopolski. Wybór jego padł w pierwszej linji na Lwów, tę kresową placówkę, która wzbudziła swem bohaterstwem podziw w całej Polsce i serdeczną krwią swych synów i córek przypieczętowała swoją przynależność do Macierzy. Ponadto Małopolska pociąga go ku sobie dlatego, ponieważ jest to jedyna dzielnica Polski, która w czasie trwania zaborów, mimo panowania obcego ustawodawstwa i obcego centralnego kierownictwa, mogła i zdołała wytworzyć rodzime sądownictwo. Sądownictwo to zasila obecnie członkami swego personalu organizujące się władze centralne polskie, tudzież sądy organizowane w Królestwie, a niemniej też umożliwia wprowadzenie sądownictwa polskiego w b. zaborze pruskim. Zaznaczył, że ideałem jego jest możliwie jak najrychlejsze ujednostajnienie sądownictwa i ustawodawstwa w całem państwie. Będąca w opracowaniu pragmatyka służbowa, ta konstytucja sędziowska, w postanowieniach swoich usankcjonuje te wyżyny, na jakich stawia sędziów rząd, sejm i powszechna opinja w kraju. W łączności z pragmatyką stoi także projekt takiego uposażenia sędziów, które byłoby gwarancją ich moralnej i materjalnej niezawisłości. Projekt ten udzieliło już ministerstwo poszczególnym sędziom i związkom sędziowskim do zaopinjowania. Przy uregulowaniu tej sprawy będzie dla ministra głos sędziów cenną wskazówką. Prosząc ogół sędziów o zaufanie, zaznaczył, że w ten sposób sędziowie ułatwią mu jego pracę, podjętą dla dobra Rzeczpltej.

Wczoraj rano wyjechał minister sprawiedliwości Hebdzyński, w towarzystwie prezyd. sądu apelacyjnego Czerwińskiego i st. prokuratora Maliny automobilem do Szczerca na wizytację tamtejszego sądu. Z powrotem miał zwiedzać sąd okręgowy karny, przy ul. Batorego. Kurytarze, klatki schodowe i westybul gmachu sądowego i apelacji przybrano na przyjazd ministra zielenią. Portjer apelacji przystroił się w dawną liberję z czasów austrjackich z czarno-żółtemi kolorami. Wizytacji sądu przeszkodził nieprzewidziany wypadek. Oto w drodze powrotnej koło wsi Sokolniki automobil zepsuł się, a ponieważ naprawa wymagała długiego czasu, pan minister zdecydował się wracać pieszo w towarzystwie p. Maliny i dlatego dopiero popołudniu przyszedł do Lwowa. Minister złożył popołudniu oficjalne wizyty, a wieczorem był w teatrze. Dziś rano rozpoczną się audjencje w gmachu apelacji. Wieczorem jedzie minister do Krakowa.

Niemcy chcą wywołać zamęt na G. Śląsku.

Polacy dążą do utrzymania spokoju.

Bytom. (Pat) Z powodu odezwy wydanej przez polski komitet plebiscytowy i polskie organizacje robotnicze przeciw generalnemu strajkowi, który pragnęli wywołać Niemcy, górnośląska prasa niemiecka występuje w namiętnych artykułach przeciw Polakom. Zamiary strajkowe zaakceptowane są przez niemieckich pracodawców, którzy prawdopodobnie chcą w ten sposób **doprowadzić do starć zbrojnych na Górnym Śląsku między Niemcami, Francuzami i Polakami.** „Ostdeutsche Morgenpost“ podaje wiadomość z Berlina sfabrykowaną umyślnie, że rząd niemiecki wie jakoby o tem, iż Polacy przygotowują rzekomo na Górnym Śląsku nowe powstanie (!), które ma wybuchnąć jeszcze w kwietniu. Powstanie to ma mieć na celu przyłączenie Górnego Śląska do Polski bez plebiscytu, albowiem Polacy — zdaniem „Ostd. M. P.“ — obawiają się plebiscytu. Z tej więc racji Niemcy muszą poczynić odpowiednie zarządzenia. Jest rzeczą jasną, że „Ostd. M. P.“ chce w ten sposób usprawiedliwić **gromadzenie przez Niemców większych ilości wojsk na granicy obszaru plebiscytowego,** które Niemcy zbierają niewątpliwie celem poparcia awantur niemieckich na Górnym Śląsku. Odezwę polską przeciw strajkowi generalnemu zdołano roznieść po całym Śląsku i w ten sposób przestrzeżono w znacznej mierze robotników śląskich przed zamierzeniami Niemców.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Berlina. Lok. Anzeiger donosi z Gliwic, że związek pracodawców górnośląskiego wielkiego przemysłu przesłał ultimatum do swoich robotników, w którem oświadczają, iż żądania robotników są nie do przyjęcia. W odpowiedzi na to **związek pracowników uchwalił na poniedziałek strajk.**

—o—

Z OBRAD KOMISJI

Warszawa (Pat.). **Komisja skarbowo-budżetowa** przyjęła projekt ustawy o **zakazie wykonywania wypłat w rublach** i przemianie rubli na marki w jednolitym stosunku 100 rubli za 216 marek, odpowiednio do czego dokonano zmiany projektu.

Komisja konstytucyjna obradowała nad referatem p. Buzka o samorządzie. Ministerstwo spraw wewnętrznych przedstawiło ze swej **strony pewną tezę nieodbiegającą zresztą** od tez referenta. Po dyskusji **ogólnej poleciła komisja uzgodnienie projektu.**

—o—

MĄKA Z GDAŃSKA JEDZIE WISŁĄ.

Warszawa (Pat.). W porcie gdańskim znajduja się obecnie 40.000 ton mąki przeznaczonej dla Polski. Przewiezienie jej kolejami jest utrudnione brakjem taboru, więc zachodzi potrzeba wyzyskania naszej naturalnej arterji komunikacyjnej, jak Wisła. W obecnej

chwili przeszło 100 berlinek, zawierających z górą 1.000 wagonów płynie z Warszawy do Gdańska. Przybycie pierwszych transportów spodziewane jest w dniach najbliższych.

—o—

Dymisja całego gabinetu czeskiego.

Praga. (PAT.) Cz. B. p. Prezydent ministrów Tusar udał się do prezydenta Masaryka, aby zawiadomić, że rząd równocześnie z ukończeniem czynności zgromadzenia narodowego uważa swoją pracę za ukończoną i ze względu na to cały rząd składa swoje teki.

Praga. (PAT.) Cz. B. pr. Masaryk przyjął wczoraj dymisję rządu i uprosił prezydenta ministrów, aby wraz z innymi członkami gabinetu prowadził tymczasowo agendy aż do utworzenia nowego rządu.

ZWYCIĘSKIE WALKI JAPOŃCZYKÓW NA SYBERJI

Wiedeń (Pat.). B. K. z Amsterdamu. Dzienniki donoszą z Tokio, że **Japończycy odnieśli na Syberji zupełne zwycięstwo. Wojska syberyjskie zostały pobite koło Streteńska.** Kolej w okręgu władywostockim znajduje się w rękach Japończyków. Japończycy oświadczają, że nie myślą o trwałej okupacji, ale chcą tylko przywrócić porządek i zniszczyć bolszewików. Na wschodnim brzegu jeziora Bajkalskiego Japończycy pobili również bolszewików.

ROZDŹWIĘKI FRANCUSKO-AMERYKAŃSKIE

Wiedeń (Pat.). Tel. Komp. z Paryża. „Echo de Paris“ donosi, że Millerand na zapytanie odpowiedział, iż faktycznie istnieją ze **strony Ameryki usiłowania, mające na celu zniesienie niektórych warunków traktatu wersalskiego. Usiłowania te muszą się jednak spotkać z bezwarunkową odmową ze strony Francji.**

Konferencja pokoj. zbiera się w St. Remo

AMERYKA WYŁĄCZA SIĘ OD UDZIAŁU W DECYZJACH

Lyon (Pat.). Radjo. Millerand udaje się w piątek do St. Remo, dokąd p. Nitti prezydent konferencji przybędzie razem z p. Luzzattim i Scialoją. Bonar Law gen., Wilson i Lloyd George przybędą do St. Remo w niedzielę wieczorem.

Paryż (Pat.). Radjo. Wedle doniesienia „Chicago Tribune“, polecił Wilson posłowi amerykańskiemu w Rzymie, by był obecny na konferencji w St. Remo **nie biorąc jednak udziału w obradach i decyzjach.**

Wiedeń (Pat.). B. K. z Londynu. Wedle „Daily Express“ rosyjscy **delegaci związków zawodowych,** którzy obecnie bawią w St. Remo, **mają podjąć kroki o dopuszczenie ich do obrad.**

STRAJK W IRLANDJI NA UKOŃCZENIU

Wiedeń (Pat.). B. K. z Londynu. Wedle doniesienia biura Reutera z Dublina, można strajk generalny uważać za ukończony.

STRAJK KOLEJOWY W AUSTRJI.

Wiedeń (Pat.). Dzienniki tutejsze donoszą, że **dziś wybuchł strajk na kolei południowej; cały ruch został wstrzymany,** funkcjonarjusze żądają podwyższenia płacy. Kolejarze, zatrudnieni na kolejach państwowych prawdopodobnie nie przyłączą się do tego ruchu.

Sezon pożarów w Małopolsce

rozpoczął się z nastaniem wiosny. Jak nam donoszą, ofiarą pożaru padło znowu miasto Radziechów. Połowa miasta zniszczona, kilkaset rodzin bez dachu i chleba. W krótkim czasie po Bursztynie przyszła kolej na Radziechów. Do szeregu klęsk, któremi kraj nasz nawiedzony został od 6 lat, przybywa nowa, która do reszty zrujnuje Małopolskę. Akcja ratunkowa państwa i społeczeństwa w drobnej tylko części powetować może szkody miljonowe, a towarzystwa asekuracyjne, które zapłacą ubezpieczenie podług wartości przedwojennej objektów ubezpieczonych, nie będą mogły umożliwić odbudowy wobec szalonych wprost cen obecnych wszystkich artykułów, potrzebnych do odbudowy, jakoteż cen robocizny. Znaczna część pogorzelców skazaną zostanie na kij żebraczy. Nędza piętrzyć się będzie **coraz bardziej, a wraz z nią epidemje...**

Zwracamy na to uwagę rządu, który najrychlej zająć się powinien piekącą tą sprawą celem zapobieżenia nędzy krańcowej i zupełnemu zubożeniu kraju.

Przedewszystkiem zarządy wszystkich miast i gmin pod okiem władz naczelnych czuwać nad tem powinny, ażeby wszędzie najrychlej zorganizowano straże pożarne, które od czasu wybuchu wojny rzadko gdzie funkcjonują racjonalnie.

Wobec znacznego wzrostu wartości domów należy zwrócić uwagę ubezpieczonych, aby od towarzystw asekuracyjnych zażądali ponownego ocenienia wartości domów i gospodarstw i wraz z podniesieniem premji podwyższyli w stosunku do wzrostu wartości realności ubezpieczonej także kwotę ubezpieczoną, tak, ażeby w razie pożaru otrzymać mogli kwotę, umożliwiającą odbudowę.

W sprawie tej powinny w interesie publicznym zainicjować akcję przedewszystkiem polskie towarzystwa asekuracyjne, jak „Florjanka“ i „Wisła“ i pouczyć ubezpieczonych, jaka im grozi klęska.

„Florjanka“ w rozesłanym w tych dniach cyrkularzu bardzo słusznie zwróciła uwagę ubezpieczonych od k r a d z i e ż y na grożące im niebezpieczeństwo, gdyż ubezpieczone dawniej przedmioty poszły znacznie w górę co do kosztów nabycia i ich wartości.

Taki sam cyrkularz powinny „Florjanka“ i „Wisła“ rozesłać do ubezpieczonych od ognia i nakłonić ich do opłacania wyższej premji, w miarę wzrostu wartości ubezpieczonych domów.

„Florjanka“ i „Wisła“ są instytucjami obywatelskiemi, opartemi na wzajemności nieobliczonemi na zysk, obowiązkiem ich jest rozpoczęcie natychmiastowej akcji w wskazanem kierunku, celem uniknięcia powszechnej klęski ubezpieczonych w razie katastrofy pożarowej i celem uniknięcia zubożenia całego kraju.

W sprawie „Pata“

ogłosił rząd komunikat, mający na celu uspokojenie opinji w rzeczywistości jednak komunikat ten potwierdził tylko alarmujące pogłoski i wynika z niego, że polska ajencja telegraficzna ma zostać przeistoczoną w przedsiębiorstwo prywatne „pod nadzorem rządu“.

Na szczęście — jak wynika z tego komunikatu — klamka jeszcze nie zapadła — i spodziewać się należy, że premjer p. Skulski nie odda „Pata“ w ręce rozmaitych fezerów bez wysłuchania pod tym względem opinji kompetentnej, t. j. sfer dziennikarskich z wszystkich dzielnic Polski. Przypominamy, że sprawa ta omawianą była na ostatnim zjeździe dziennikarzy polskich w Warszawie, odbytym we wrześniu 1919 r. i wówczas niedwuznacznie i stanowczo oświadczono się przeciw takiej facjendzie, któraby wyszła tylko na szkodę państwa, dzienników i publiczności.

Wymieniano już wówczas zabiegi rozmaitych fezerów, którzy czynili zabiegi o oddanie im w arendę Pata — a nazwiska starających się o tę arendę fezerów i spekulantów były najlepszym wskaźnikiem że nie chodzi tu o interes publiczny, lecz o to, aby wpływy Pata fruktyfikowano dla celów partyjnych i biznesowych.

W interesie publicznym i dziennikarstwa przestrzegamy przed tymi zakusami i zwracamy na to uwagę, że gdyby pomimo prawie jednomyślnego wypowiedzenia się prasy polskiej przeciw zamiarom premjera Skulskiego Pat oddany został w ręce prywatnych przedsiębiorców — prasa polska musiałaby w interesie publicznym odpowiedzieć na taki zamach stworzeniem własnej ajencji telegraficznej celem obrony prasy przed spekulacją prywatną...

Na razie byłoby to jednak prawie niemożliwem, gdyż Pat korzysta z przywileju korzystania z telefonu na jednem z pierwszych miejsc i jest wielkie pytanie, czy wobec panujących w sferach odnośnych prądów zgodzonoby się na tę koncesję dla dziennikarskiej ajencji telegraficznej. Wobec obecnego marnego funkcjonowania telegrafu i telefonu i znacznego podrożenia opłaty za telegramy i rozmowy telefoniczne prywatna ajencja, nie obliczona na zysk, nie mogłaby spełniać należycie swego zadania i rząd musiałby chyba nadać jej te same przywileje — co P a t o w i, instytucji spekulacyjnej, obliczonej na zysk w najrozmaitszej formie.

Dla spekulantów i biznesistów rozmaitego rodzaju dość jest przedsiębiorstw zyskownych, zapewniających ich kapitałom wysokie oprocentowanie... niech nas zostawią w spokoju, wypraszamy sobie ich opieki... hands off!

Jeżeli Pat na razie sprawia rządowi kłopot, to jest na to przy dobrej chęci sposób. Trzeba tylko chcieć, a można zreformować Pata, tak, aby przyniósł pożytek państwu i dziennikarstwu. Za oddaniem Pat w ręce prywatne, nie mógłby także przemawiać ewentualny deficyt, jakiby wykazywał Pat. Nie zapominajmy o tem, że w tworzącem się państwie polskiem eksperymentujemy jeszcze w wielu kierunkach i ponosimy na mniej ważne i doniosłe rzeczy znaczne ofiary — odstraszyć one nie powinny. Jest to zanadto doniosły aparat w ręku rządu i sprawa finansowa nie powinna tu być decydującą. Premjer p. Skulski łatwo dowiedzieć się może, ile np. były rząd austrjacki wydawał na biuro koresp., a pomimo to nikt o tem nie myślał, aby dla uniknięcia deficytu oddać można tak ważną placówkę w ręce prywatne. Nie wątpimy zresztą, że sprawą tą zainteresuje się także Naczelnik Państwa i nie dopuści do tego skandalu, który musiałby za sobą pociągnąć konsekwencje dla państwa bardzo niepożądane.

W końcu powtarzamy, że w sprawie tej nastąpić nie może i nie powinna decyzja bez wysłuchania strony najbardziej kompetentnej i zainteresowanej, tj. reprezentantów dzienników z wszystkich dzielnic Polski!

Sprawą tą zajmie się także niezawodnie kongres dziennikarzy polskich, zwołany do Warszawy na połowę maja b. r.

Niesumienna sensacja.

Dla celów szowinistyczno-partyjnych ukuł organ warszawski narodowej demokracji świadomie fałszywą wiadomość operacyjną z naszego frontu (podolskiego). Korespondent warszawski „Słowa Polskiego“ nie omieszkał natychmiast przetelefonować tejże wiadomości bratniemu organowi we Lwowie. Odpowiedzialne czynniki tak z frontu, na którym miała zdarzyć się rzekoma katastrofa wojskowo-polityczna, sztab generalny stwierdza bezpodstawność i nieprawdziwość złośliwej wiadomości. Fałsz przygwożdżono. Zacietrzewienie jednego tylko odłamu endecji w zwalczaniu programu polityki wschodu rządu polskiego, programu zresztą, podzielanego niedwuznacznie przez większość Sejmu, posunęło się tym razem do sfingowania faktów operacyjnej natury, które nawet, gdyby były zdarzyły się — winny być pokryte tajemnicą wojskową. Czy nie jest to więcej, niż lekkomyślnością w obliczu zaciętej ofenzywy bolszewickiej i niedwuznacznej polityki pewnych mocarstw w stosunku do sowdepji i czy dla kresów naszych szarpanie uczuć ludności jest w interesie naszym? Warto, by się nad tem zastanowili zacietrzewieńcy i nie igrali fałszami.

Zamknięcie granic

od 16/17 kwietnia do północy 26 kwietnia.

Kraków. (PAT.) Dyrekcja kolei żelaznych ogłasza, że w nocy z 16/17 kwietnia do północy 26 kwietnia zamyka się na polecenie Rady ministrów granice państwa polskiego, uważając tereny plebiscytowe jako zagranicę. Wobec tego nastąpi przerwa wszelkiego ruchu kolejowego osobowego między stacjami granicznemi, leżącemi na obcym terenie a pierwszemi stacjami leżącymi na terenie polskim.

Amortyzacja polskiej pożyczki.

Warszawa. Ministerstwo skarbu wniosło na radzie ministrów projekt ustawy w sprawie amortyzacji asygnat poprzedniej pożyczki, płatnych z dnia 1. maja 1920. Projekt ten przyznaje znaczne uprzywilejowanie tym posiadaczom, którzy asygnaty zamienią na nowe pożyczki, mianowicie przy zmianie będzie się liczyło za 100 Mk. 120 Mk., za 100 K 85 Mk., za 100 rb. 216 Mk. Przy notach w gotówce asygnaty koronowe będą płacone w markach po urzędowym kursie przerachowania, asygnaty rublowe po 200 za 100. Pozatem poczynione będą starania, aby usunąć niedogodności, na które w braku kuponów przy poprzedniej pożyczce napotykała wypłata zaległych kuponów.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Rudolfa b.; gr. kat. Fteodula m. Jutro rz. kat. DC 2 po W. Apol.; gr. kat. N. 1 Antyp. Hł. 1. — Wschód słońca 5·06, zachód 6·58.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę pop. „Sułkowski", tragedja — wieczór „Aida", opera Verdiego.

W poniedziałek „Sekretarzyk czy panna?", komedja w 3 aktach Zofji Wojnarowskiej.

—o—

We Lwowie.

— Wiec ogólno-techniczki. Wczoraj popołudniu w westybulu Politechniki odbył się ogólno techniczki wiec w sprawie ulg dla słuchaczy, pozostających obecnie w służbie wojskowej. Wiec zwołano dlatego, że rektor Politechniki odmówił prośbie powołanych z urlopu oficerów, by zaliczono im do czasu studjów przerwane półrocze. Wiec poparł w zupełności prośbę swych wojskowych kolegów, a nadto postanowił żądać też stosowania ... nanych im już dawniej ulg. O uchwale tej ... y ... am wiecu zawiadomiło natychmiast grono ... ców. Wyrazić należy nadzieję, że grono profesorów uczyni zadość prośbie, będącej przedmiotem wiecu i nie zechce narażać młodzież na to, aby przez przerwanie skutkiem powołania do służby wojskowej rozpoczętych studjów, poniosła szkodę.

— Ziemniaki i mąka amerykańska dla Lwowa. Gazeta urzędowa dowiaduje się, że osobista interwencja gen. delegata dr. Gałeckiego, który w sprawach aprowizacyjnych udał się 16. bm. do Warszawy i do Poznania, została uwieńczona pomyślnym wynikiem. W szczególności co się tyczy m. Lwowa można się spodziewać już w najbliższych dniach poprawy sytuacji aprowizacyjnej, albowiem dzięki energicznym zabiegom gener. delegata, jak niemniej przybyłego następnie do Warszawy prezydenta m. Lwowa Józefa Neumanna, udało się przy poparciu ministrów aprowizacji, kolei i rolnictwa przyspieszyć przeznaczone dla Małopolski transporty ziemniaków i mąki amerykańskiej, z których pierwsze już odeszły do Lwowa osobnym pociągiem konwojowanym przez delegata miasta. Gen. delegat pozostał jeszcze w Warszawie, celem osobistego dopilnowania natychmiastowej wysyłki pociągów aprowizacyjnych.

— Otwarcie sklepów spożywczych, jatek i wędliniarni w niedzielę do g. 10 przedpołud. Otrzymaliśmy następujący komunikat: „Zawiadamiam P. T. Publiczność i interesowanych właścicieli sklepów, że od niedzieli 18. bm. sklepy z artykułami spożywczymi, a więc także jatki i wędliniarnie mogą być aż do dalszego zarządzenia otwarte w dnie niedzielne i świąteczne. — Neumann. — (Należałoby także do g. 10 przedpołud. pozwolić trafikom sprzedawać dzienniki. — Przyp. red.).

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. Dziś o g. 8 wieczór odbędzie się w lokalu seminarjum filozoficznego 205-te posiedzenie naukowe, na którem p. drka Bronisława **Wójcikówna** wygłosi odczyt p. t. „Analiza słuchania muzyki w świetle nauki o przedstawieniach tonów".

— Wiadomości teatralne. Dziś wystąpi po raz pierwszy gościnnie na naszej scenie p. Konstanty Kruglowski, artysta stołecznych miast Rosji. Śpiewać będzie partję Amonastra. Następnie wystąpi w „Rigolecie".

— Djablik drukarski. Profesorem pedjatrji na uniwersytecie lwowskim zamianowany został dr. Franciszek Groer, a nie dr. Gross, jak wydrukowano.

— Z tajemnic paskarskich interesów. Rozprawa przeciw spedytorowi Falkowi, podurzędnikowi kol. Nussbaumowi i maszyniście kolejowemu Kwiatkowskiemu, oskarżonym o nieudałą kradzież wagonu cukru zdobycznego na szkodę skarbu wojskowego we Lwowie, o czem donosiliśmy onegdaj, zakończyła się wczoraj wieczorem. Obrońcy dr. Grek, dr. Tenner i Batycki w świetnych przemówieniach, starali się udowodnić niewinność swoich klientów, dowodząc, że działali w dobrej wierze, a zostali wprowadzeni w błąd przez zasądzonego już przez sąd wojskowy za usiłowaną kradzież tego wagonu cukru sierżanta Leszczyńskiego. Trybunał pod przewodn. radcy Fidy uznał wszystkich trzech winnymi zbrodni usiłowanej kradzieży i skazał każdego z nich po półtora roku ciężkiego więzienia. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

— Tajna gorzelnia. Policja zrewidowała wczoraj sklep i mieszkanie Klary Weiss przy ul. Brajerowskiej l. 3. W klozecie zauważono rurę, która prowadziła do pokoju. W pokoju znaleziono szereg kotłów do pędzenia wódki. Wódkę robiono z miodu, grysu itd., od 6 tygodni. Klara Weiss zbiegła, opuszczając sklep i mieszkanie.

— Z ręki do ręki. Plewerowi ze sklepu przy pl. Krakowskim 28, dozorca Skarzyński skradł skórę, wartości 3.000 K, sprzedał ją Mich. Kossowskiemu ten znów sprzedał ją na pl. Solskich Wildmannowi. Wszystkich trzech „przemysłowców" aresztowano.

— Kradzieże. Grzegorzowi Bazylewiczowi, gospodarzowi w Glinianach, uprowadzono parę koni, wartości 2.500 K, w kierunku Lwowa. Jeden z koni biały, jest ślepy na lewe oko, drugi bułany z gwiazdką na czole, z czarną grzywą i ogonem.

W sklepie Frauenglasa, przy ul. Kaźmierzowskiej 9, kradł stale przy sposobności załatwiania sprawunków Grz. Bazyluk towary i wyrządził już w ten sposób szkodę 3000 K. Wreszcie przychwycono go na gorącym uczynku przy kradzieży czekolady.

— Złoty zegarek z branzoletką zgubiony d. 12. bm. na ul. Akademickiej, znalazł p. L. Haleczko i złożył do odebrania w policji.

— Czarna giełda. Aresztowano przy ul. Rejtana Ozjasza Ziebcrwerta i Samuela Wolfa, których posądza się o uprawianie niedozwolonego handlu walutą. Przy pierwszym znaleziono 76.000 K i odebrano mu tę kwotę.

W Polsce i na świecie.

— Jak się organizuje Pogotowie narodowe? Z Drohobycza piszą nam: Onegdaj usłyszeliśmy słowa prawdy, rzucone pod adresem tutejszego społeczeństwa. Oto przyjechał ze Lwowa naczelny inspektor Pogotowia narodowego, i zobaczył na miejscu skutki pracy endeckiej kliki, która potrafi jednych niszczyć bez miłosierdzia, przed drugimi zaś gnie się, żeby przypadkiem nie zadrasnąć ich ambicji. To też słusznie zauważył inspektor: że „tu nie ma miejsca na porachunki osobiste i spory partyjne", a klika klaskała. Lecz nie trzeba było długo czekać. Przy końcu posiedzenia, gdy przyszło do ułożenia listy komitetu organizacyjnego Pogotowia, wylazło szydło z worka. Wybiera się 7 urzędników różnych kategorji, 3 mieszczan i 1 robotnika. Najciekawsze to, że polskich chłopów będą reprezentować: p. Targowski, nauczyciel i p. Bodnar, strażnik lasowy. O pierwszym wiemy tylko, że dla chłopa jeszcze nic nie zrobił, a drugi to znajomy p. Kiedacza. Tak więc, polski chłop, na którym cała praca oprzeć się winna, nie będzie nawet reprezentowany w komitecie, bo w jego imieniu zasiędą tam panowie radcowie. Tak pracuje endecja.

— Z karty żałobnej. W Besku zmarł w 55 r. życia naczelnik gminy Bartłomiej Fidler, b. poseł do austr. rady państwa.

— Z powodu podrożenia papieru dzienniki poznańskie podniosły prawie w dwójnasób cenę ogłoszeń.

Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszy austrjackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu odbędzie się w Wiedniu w piątek, 30 kwietnia 1920, a nie 20 kwietnia, jak przez pomyłkę wydrukowano.

Instytucja opierająca się na niewzruszonych podstawach wielkiego kapitału.

Na Walnem Zgromadzeniu konstytuującem, które się odbyło w dniu 10. bm. powołaną została do życia nowa placówka przemysłowa pod firmą: „Oikos" Związkowe Zakłady Przemysłu i Budownictwa Drzewnego. Spółka akcyjna we Lwowie. — Założycielami Spółki są: Polski Bank Przemysłowy i Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie. „Oikos" Parowa fabryka stolarska we Lwowie i Stanisław hr. Badeni z Radziechowa. — Pełno wpłacony kapitał akcyjny wynosi Mk. 40,000.000. — Celem i zadaniem Spółki jest masowa fabryczna produkcja wyrobów drzewnych, potrzebnych do odbudowy kraju, głównie budynków mieszkalnych i gospodarczych, tudzież urządzeń wewnętrznych. Spółka posiada własne wielkie drzewostany celem uzyskania surowców z pierwszej ręki, oraz tartaki i fabryki stolarsko-ciesielskie we Lwowie, Rześnie Polskiej, Sielcu-Bieńkowie, Piotrkowie itp. Oprócz odbudowy zamierza Spółka rozwinąć na wielką skalę dział eksportu całych i półfabrykatów i w tym celu zakupiła już nad morzem w Gdańsku place składowe, przystępując równocześnie do organizacji filjalnego zakładu przemysłowego w tym porcie, aby towary na eksport przeznaczone wywozić w jaknajbardziej skończonej formie, a temsamem ożywić pomysłowość naszych projektodawców i dać chleb i zajęcie jaknajliczniejszej rzeszy pracowników.

Wybór członków Rady Zawiadowczej, do której weszli pp. dr. Ernest Adam, Stanisław hr. Badeni, dr. Maksymiljan Liptay, MMarszałek St. Niezabitowski, dr. Zdzisław Słuszkiewicz, inż. Roman Słuszkiewicz, dr. Marcin Szarski, Józef Wczelak, Franciszek hr. Zamoyski i Zygmunt hr. Zamoyski, daje zupełną porękę, że nowa Spółka stanie na wysokości zadania i w znacznym stopniu przyczyni się do ekonomicznego odrodzenia kraju.

Prezesem Rady Zawiadowczej wybranym został dr. Maksymiljan Liptay, wiceprezesami pp. dr. Marcin Szarski i Franciszek hr. Zamoyski, delegatem do Dyrekcji inż. Roman Słuszkiewicz.

134

Komunikaty.

Staraniem „Koła Studentek" i „Czytelni Akademickiej" odbędzie się dnia 18 bm. w niedzielę w sali Czytelni akad. ul. Łozińskiego l. 7 koleżeńska herbatka. Swobodną pogawędkę urozmaici program artystyczny, za którego poziom dają rękojmię takie nazwiska jak: pp. kol. J. Kozłowskiego, J. Kowalskiego, p. Des Loges, p. T. Nittmana, p. A. Przybyłowiczówny, i inni. Chór akademicki przyrzekł również swój współudział. Tani, domowy bufet na miejscu. Początek o godz 5 popoł. 2746

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 936/20. We Lwowie, dnia 16 kwietnia 1920.

Książeczki legitymacyjne.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje do wiadomości P. T. mieszkańców, że z dniem 4-go maja b. r. tracą ważność dotychczasową książeczki legitymacyjne na pobór artykułów spożywczych, zaś od dnia następnego t. j. **od 5-go maja 1920 r.** nabywać można będzie te artykuły już tylko **na książeczki legitymacyjne** nowe, których rozdawnictwo rozpocznie się za pośrednictwem P. T. Mężów zaufania dnia 19-go kwietnia b. r.

Należytość za książeczkę legitymacyjną wynosi 3 (trzy) marki polskie.

Uprasza się przeto P. T. Mężów zaufania, by zgłosili się w biurach okręgowych po odbiór tak książeczek legitymacyjnych jak i nowych kart chlebowych, które w dniu 20-go kwietnia b. m. w godzinach po południowych będą przygotowane do rozdawnictwa.

Należytość za kartę chlebową 8-mio tygodniową wynosi 20 fenigów.

Zebraną kwotę za legitymacyę zechcą P. T. Mężowie zaufania złożyć w oddziele kasowym Centralnego Biura (ul. Piekarska 11 I piętro) najpóźniej do dnia 30 kwietnia br.

Ewentualne reklamacye w sprawie nowych książeczek legitymacyjnych wnosić należy w czasie od 21 kwietnia do 4 maja 1920 r. włącznie w godzinach od 9 rano do pierwszej popołudniu i od 4 do 6 popołudniu w następującym porządku:

1. Mieszkańcy dzielnicy I i IV w Centralnem Biurze ul. Piekarska 11 I piętro.
2. Mieszkańcy dzielnicy II w Biurze okręgowem dla tej dzielnicy ul. Krasickich (Komisaryat dzielnicy II).
3. Mieszkańcy dzielnicy III w Biurze okręgowem przy ul. Żółkiewskiej l. 70.
4. Mieszkańcy dzielnicy V w Biurze statystycznem ul. Rutowskiego 11 II piętro.
5. Mieszkańcy dzielnicy VI w Biurze okręgowym przy ul. Lenartowicza 23. Reklamacye po dniu 8 maja bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

—o—

Komunikaty.

Ślub p. Stanisława Lipanowicza z panną Zofją Waszykówną odbędzie się 17 b. m. w kościele św. Mikołaja o godz. 7 wieczór.

—o—

Traktaty pokojowe. Drugi odczyt prof. dr. St. Starzyńskiego o „Postanowieniach prawa międzynarodowego w traktatach pokojowych" odbędzie się w Polsk. Tow. Politechnicznem w sobotę, 17 bm., o godz. pół do 6 wiecz.

—o—

Zarząd Salonu sztuki współczesnej „Zachęta", ul. Legjonów 7 podaje do wiadomości o następujących ofiarach, złożonych przez zarząd i artystów, a pochodzących z dochodu sprzedaży dzieł sztuki. Na dochód funduszu dla rodzin po obrońcach Lwowa na ręce Wp. Heleny Kwiatkowskiej 450 kor., na flotę polską za obraz ofiarowany przez art. mal. Marcelego Harasimowicza M. p. 500, zaś z wystawy obrazów, będących własnością Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża uzyskano dotąd 42.000 k. Zarazem zawiadamia Zarząd, że otwarcie wystawy wiosennej w „Zachęcie" nastąpi w niedzielę, d. 18 kwietnia b. r. o g. 11 rano. 2747

Sprawa pomocy dla dziatwy szkolnej we Lwowie.

Z kół rodzicielskich otrzymujemy pismo następujące:

Rok temu utworzony został we Lwowie komitet dla wysyłki dzieci na wieś, który świetnie i z nadzwyczajnym wynikiem zorganizował wysyłkę dzieci na kolonje, oraz półkolonje. Inne znów grono obywateli przejęte troską o dobro dziatwy, we wrześniu z. r. utworzyło nowy komitet „opieki i pomocy dla dzieci", który w miesiącach zimowych miał zajmować się odżywianiem dziatwy w szkołach. W skład tego komitetu wchodzą: wiceprez. miasta p. Obirek, jako prezes, wiceprezesi radni p. Bol. Lewicki i Antoniuk, oraz członkowie wydziału: ks. Badeni, dr. Groer, dr. Progulski, p. Chłamtacz; dr. Wołłowiczowa, Skarbkowa, Abrahamowa i i. Nie została pominięta ani jedna szkoła, ani jedno dziecko, które się o strawę zgłosiło. Komitet czerpał środki żywności od hojnej Ameryki, zaś na drobniejsze wydatki dla uzupełnienia żywności zbierano od dzieci po 12 koron miesięcznie. Za tę drobną kwotę otrzymują dzieci śniadanie (na dobry sposób możnaby to uważać za obiad), złożone np. z zupy fasolowej, z ryżu na mleku i kawałka chleba białego, kakao z chlebem i t. p. Wobec głodu, panującego we Lwowie, pomoc taka jest dla dzieci dobrodziejstwem. I za tę pomoc należy się wielkodusznej Ameryce wdzięczność.

Nad prawidłowym rozdziałem żywności i odzieży dla dzieci po różnych miastach Polski czuwać ma Centralny Komitet pomocy dzieciom w Warszawie, który wyznacza swojego delegata do każdego miasta, gdzie pomoc taka się organizuje. Dla Lwowa przeznaczył komitet warszawski delegata w osobie p. Czuruka, który jednak od pierwszej chwili podobno kosem okiem patrzy na działalność komitetu lwowskiego. O ile nam wiadomo, delegat komitetu warszawskiego czuwać ma jedynie nad sprawnością działających komitetów miejscowych, nie stanowi jednak żadnej „wyższej instancji"; która ma decydować o losach dziatwy. Tymczasem co się dzieje? P. Czuruk otrzymał od poprzednika swego na tem samem stanowisku obuwie, odzież i bieliznę dla dzieci do przydziału. Było tego dwa wagony, które przyszły do Lwowa 1 sierpnia 1919. Rzeczy te miały być rozdane przed zimą, by dziecięta nie marzły i nie trzęsły się z zimna. Tymczasem zima minęła, wiosna w pełni, a dzieci, jak świeciły dziurami w butach i na łokciach tak świecą. Czy taka była intencja Ameryki lub komitetu centralnego w Warszawie? Trudno uwierzyć. Podobno teraz „zamierza" p. Czuruk rozpocząć rozdawnictwo tych rzeczy. Dlaczego teraz, a nie sześć miesięcy temu?

P. Czuruk zabronił też z oszczędności wypieku chleba na czas ferji świątecznych. Wobec tego dzieci otrzymywał wprawdzie śniadanie, ale bez chleba.

P. Czurukowi nie podoba się widocznie lwowski komitet opieki nad dziećmi, wobec tego zaleca misji amerykańskiej nowy, przez siebie zorganizowany komitet. Stwarza to chaos, którego ofiarą pada sprawa sama. Bo wszakże pamiętać rzeba, że cały aparat dawno został pchnięty w ruch, że ogniska, w których dzieci się dokarmiają, funkcjonują sprawnie, po co więc dzisiaj obalać cały ład?

Centralny komitet w Warszawie z urzędu i obowiązku winien wyraźnie oznaczyć zakres czynności p. Czuruka, a jeżeli mu te czynności nieopatrznie szeroko zakreślił, winien je ograniczyć. A. R.

Nekrologja.

†

Za spokój duszy ś. p.

STANISŁAWA WOLAKA

podpor. 39 pp., poległego 20. kwietnia 1919 na Persenkowce, odbędzie się w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Elżbiety 20. kwietnia 1920 o g. 8 rano, na które krewnych, znajomych i towarzyszy broni zapraszają

RODZICE.

†

Nabożeństwo żałobne

w pierwszą rocznicę bohaterskiej śmierci

Józefa Marjana Mazanowskiego

rycerza śmierci i porucznika W. P., rannego w walce z Rusinami na Persenkówce, odbędzie się dnia 20. kwietnia 1920 (wtorek) o 9-tej rano w katedrze.

Zakaz przywozu znaków pieniężnych.

Warszawa. Ministerstwo skarbu z uwagi, że istniejące zakazy przywozu znaków pieniężnych w granice Rzeczpltej, oraz wywozu ich za granicę były nieraz mylnie interpretowane, wyjaśnia, że zakazowi przywozu podlegają znaki pieniężne w austrjacko-węgierskiej walucie niestemplowanej w notach przekraczających K 500, oraz w walucie rosyjskiej w notach przekraczających rubli 200. (Uchodźcy powracający do kraju mogą przywieźć K 1.000 lub rb. 400, przekraczający granicę wschodnią rb. 4.000). Przywóz znaków pieniężnych we wszelkich innych walutach nie podlega żadnym ograniczeniom. Zakazowi wywozu z granic Rzeczpltej podlegają jedynie znaki pieniężne w walucie polskiej i niemieckiej w notach ponad 1.000 Mk.

Ze sportu.

Kronika sportowa. Czarni I. — Czarni I B. W niedzielę 18 b. m. odbędzie się na boisku Tow. Zabaw ruchowych match footballowy powyższych drużyn. Początek o godz. 5 popoł.

Bieg na przełaj (cross-country) odbędzie się o godz. 4 popoł. Start i meta w parku T. Z. R. Zgłoszenia dla członków klubu do 17 b. m.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

JWP. Drowi Antoniemu Sabatowskiemu za troskliwą opiekę przy zapaleniu płuc i grypie, składam staropolskie „Bóg zapłać".

Stanisław Woźniak
zegarmistrz, Akademicka l. 8.
2726

Podziękowanie.

Uczniowie kursu handlowego (buchalterji) **WP. Z. Olszewskiego** (Kurkowa 38) dziękują tą drogą kierownikowi oraz gronu nauczycielskiemu za nadzwyczaj gorliwą pracę nad przygotowaniem ich do egzaminu w Akademji handlowej w dniach 31 marca i 1 kwietnia b. r., który wypadł bardzo dobrze, i polecają równocześnie wszystkim tę szkołę, jako pierwszorzędną pod każdym względem. — Bobrek, Z. Bujak, W. Gerczak, T. Krasicki, A. Kisielewski, M. Nowotny, E. Platner, S. Roszko, S. Szczerbowska, Sielecki S., Owczarzówna S., Zarembianka Z. 2738

Naczelna Dyrekcja polsko-bałtyckiego Towarzystwa Handlowego i Transportowego (Spółka Akcyjna) w **Warszawie** — w porozumieniu się z **Bankiem kupiectwa polskiego**, podaje do ogólnej wiadomości, że z powodu zlania się **przedsiębiorstwa transportowo-spedycyjnego „Polonia" Kasprzycki i Sp. we Lwowie**, z powyższym Towarzystwem, **p. Wiktor Kasprzycki został mianowany Dyrektorem na Małopolskę** z ramienia polsko-bałtyckiego Towarzystwa Handlowego i Transportowego. 2741

Szczególne zawiadomienie będzie ogłoszone w najbliższym czasie.

Zajście w kinematografie.

W jednym z największych kinematografów wydarzyło się w tych dniach zajście, jakiego dotąd nie notowały kroniki.

W najciekawszej części obrazu, wśród powszechnego napięcia nerwów publiczności, w sali kinematografu zrobiło się nagle olśniewająco jasno... Obraz kinematograficzny wobec tej jasności zbladł i znikł z ekranu.

— Zgasić światło! — wołała inteligentniejsza część publiczności.

— Precz ze światłem! — krzyczeli mniej inteligentni widzowie.

Wrzawa rosła coraz bardziej. Służba daremnie usiłowała przekonać zdenerwowaną publiczność, że wszystkie światła w sali są pogaszone.

— Nieprawda! — wołali inteligentni.

— Kłamstwo! — krzyczeli mniej inteligentni.

— Tra, la, la! — pogwizdywali nieinteligentni.

Słowem, była awantura, co się zowie. Musiano przeto sprowadzić policję, która, po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa, stwierdziła protokolarnie, iż światła w sali istotnie wszystkie były pogaszone, niezwykłe zaś zjawisko jasności wywołane zostało przez wejście kilku miłośników kinematografu, którzy mieli oczyszczone obuwie olśniewającą pastą „Zorza", krajowej wytwórni chemicznej I. Geyera w Warszawie, Ogrodowa 46.

Przedstawiciel na Lwów: Teodorowicz, Weleszczuk i Sp. ul. Sykstuska l. 14. 310

Z Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej, odczytał sekretarz Rady radca **Woleński** pismo gen. Jędrzejewskiego z gorącem podziękowaniem za dary świąteczne dla żołnierzy, z wyrazami hołdu dla bohaterskiego Lwowa, z którym dywizje gen. Jędrzejewskiego łączą serdeczne węzły walk o Lwów. Pismo przyjęto hucznymi oklaskami.

Następnie wicepr. dr. **Stahl** zawiadomił, że p. Janowa Ihnatowiczowa nadesłała do prezydjum list z zawiadomieniem, że dla uczczenia pamięci śp. swego małżonka i poległego w bojach śp. syna, oddaje letnią realność swoją w Brzuchowicach Towarzystwu zagród dla inwalidów Polaków im. Tadeusza Kościuszki. Radni oklaskami przyjęli do wiadomości czyn obywatelski Polki, która wskutek wojny dotknięta została ciężkim ciosem.

R. **Thulie** interpelował w sprawie katastrofalnego braku we Lwowie mąki i ziemniaków. Wicepr. dr. **Stahl** odpowiedział, że prezydjum miasta robiło co mogło, a wczoraj prezyd. m. Neuman wyjechał do Warszawy przedstawić rozpaczliwy stan Lwowa. Następnie odpowiedział wiceprezydent na interpelację r. Soupera w sprawie niedomagań tramwajowych na linji „K-D"

R. dr. Loewenherz interpelował w sprawie zaopatrywania kuchni bratniej pomocy akademickiej przez aprowizację miasta, prosząc, aby młodzież tę traktowano przy rozdziale środków aprowizacyjnych równomiernie z innymi. Kuchnja ne może nadal istnieć. Wicepr. dr. Stahl zapewnia, że prezydjum zależy bardzo na młodzieży, a jeżeli były jakie braki w przydziale aprowizacji, to chyba w ostatnich czasach, gdy stan aprowizacji wogóle jest bardzo smutny. Prezydjum zbada sprawę i starać się będzie zaradzić ziemu.

R. Włodzimirski podniósł, że szoferzy jadą nadal szalonym tempem po ulicach miasta, potrącają ludzi i wskutek takiej jazdy niszczą bruki miejskie. Prosi prezydjum o zwrócenie na to uwagi władzom wojskowym i wyjednanie surowego zakazu szybkiej jazdy po mieście. Podniósł także mowca, że nie należy nadal cierpieć szastania się po mieście jeńców denikinowskich i zwraca uwagę, że w obozie ich na Jałowcu prowadzi się wielki handel paskarski. Wicepr. dr. Stahl zapewnia, że odniesie się prezydjum do władz wojskowych w sprawie jazdy automobilów i w sprawie jeńców armji Bredowa.

R. Chajes interpelował w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy w handlu, na co wicepr. odpowiedział, że prez. Neuman zarządził prowizorycznie, aby sklepy spożywcze otwarte były w niedzielę do g. 10 rano.

R. dr. Pisek w gorącem przemówieniu apelował do Rady, aby zajęła się bardzo pożytecznem Towarzystwem zabaw ruchowych, którego park za rogatką stryjską został zupełnie zniszczony. Uchwalono w myśl wywodów mowcy wniosek nagły w sprawie wyboru osobnej komisji z łona Rady 1 osób, zajmujących się sprawą wychowania młodzieży, która przedłoży odpowiednie wnioski w kierunku uruchomienia wspomnianego Towarzystwa.

R. dr. Stupnicki omawiał trudności, z jakiemi walczyć musi urząd najmu, przyczem krytykuje dzisiejszą działalność tej instytucji, nazywając ją „śrubą podwyższania czynszów“ i „urzędem ochrony paska kamienicznego“. Stawia mowca nagłe wnioski, zdążające do zreorganizowania urzędu najmu i usunięcia wadliwości. Nagłość uchwalono i przekazano do regulaminowego traktowania z terminem czterotygodniowym.

R. dr. Wereszczyński przedłożył wnioski komisji matki. Uchwalono w myśl tego wysłać r. Majewskiego jako delegata Rady do Wilna na uroczystość pierwszej rocznicy oswobodzenia Wilna. Przyjęto rezygnację r. Szczurkiewicza, który bawi stale w Warszawie, z wyrażeniem mu uznania za pracę w Radzie, a w miejsce jego powołano do Rady dr. Marcelego Prószyńskiego. Do wydziału miejskiej Kasy oszczędności uchwalono delegować z ramienia Rady. w miejsce ustępujących, na 4 lata pp. Obirka, Ohlyego i Winiarza, z poza Rady dr. Fel. Merunowicza, nadto na 2 lata radnego Hinglera.

Z porządku dziennego r. dr. Lisiewicz referował sprawę wypłaty spadkobiercom śp. Władysława Łozińskiego pp. Zofji i Klotyldzie Łozińskim zaliczki 20.000 kor. z należnego im kapitału i sprawę wydzierżawienia folwarku Oświeca ogólnemu Związkowi pracowników gminnych za sumę 15.200 K rocznie na przeciąg lat sześciu. Oba wnioski uchwalono.

Na wniosek ref. Bol. Lewickiego uchwalono podwyższenie opłat za utrzymanie w zakładzie dla nieuleczalnie chorych im. Bilińskich. Uchwalono dalej z referatu r. Kurkowskiego podwyższyć koszta utrzymania jednego dziecka w zakładzie im. „Dzieciątka Jezus“ z 50 na 100 K miesięcznie z policzeniem od 1. stycznia 1920 i wstawić w przyszłości do budżetu fund. gminy kwotę 200.000 kor., zamiast 100.000 kor., na utrzymanie niemowląt w wymienionym zakładzie. Sad na szkarpach realności miejskiej przy ul. Jabłonowskich l. 11, postanowiono na wniosek ref. r. Winiarza wydzierżawić za 2.000 kor. za rok bieżący.

Z dalszych spraw uchwalono powiększyć etat manipulacyjny Magistratu, utworzyć posadę zawiadowcy przy Muzeum narodowem im. króla Jana III., zeznać akt fundacji im. Stanisława i Albertyny małż. Wojciechowskich, podwyższyć szkole głuchoniemych Józefa Bardacha subwencję roczną z 1.200 na 2.400 kor., przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego i postanowiono podwyższenie emerytur urzędnikom Magistratu, w myśl ustawy państwowej. O g. 9 zarządzono posiedzenie tajne.

Kursa giełdy.

Lwów, 16. kwietnia 1920.

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie po 100 rb.	295·—	315·—	—·—
„ „ po 500 rb.	295·—	315·—	—·—
„ „ drobne	265·—	285·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	70·—	85·—	—·—
„ „ (po 200)	55·—	65·—	—
Karbowańce (po 1000)	9·—	13·—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	14·—	19·—	—
100 franków franc.	1400·00	1600·—	1436—1514
100 franków szwajc.	3700·00	3900·—	00 —
1 sterling	800 00	900·—	—·—
1 dollar amerykański	225 00	245 —	238·—
1 dollar kanad.	165 00	185·—	176·50
Marki niemieckie po 1000	440·03	460 00	000—000
„ „ po 100	410·00	430·00	000—000
Lei rumuńskie (po 500)	373·—	393·—	383—
„ „ drobne	300·—	320·—	—0
Liry włoskie	1100·00	—·—	—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak.
Wypłata na Londyn	800·—	900·—	00·—
„ na Paryż	1600·—	1800·—	—·—
„ na Zurych	3820·—	4020·—	—·—
„ na Pragę	360·00	38.·00	387·—
„ na Wiedeń	105·—	115·—	110·—
„ na Berlin	450·—	470·—	—·—

——o——

MAPA ZIEM POLSKICH

w podziałce 1 : 1,500.000 w pięciu kolorach.

Nakład Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego Lwów-Warszawa.

—o—

W obecnych czasach, które do cna zmieniły dotychczasowy wygląd świata, z niecierpliwością wyglądamy nowych map, któreby nam ten nowy stan rzeczy przedstawiły. Z szczególną ciekawością i niecierpliwością u nas w Polsce wygląda się nowych, dobrych map, by na nich módz naocznie przyjrzeć się obrazowi nowopowstałej i na nowo zjednoczonej ojczyzny. W niewiele tygodni po wyznaczeniu przez kongres zachodnich granic naszego kraju, ukazuje się pierwsza mapa Polski, która odpowiada wymogom nowożytnej kartografii. Jest to mapa ziem Polski w podziałce 1 : 1,500.000. która wyszła nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Mapa ta jest nadzwyczaj poręczna, przejrzysta i doskonale orjentująca. Wyznaczone zostały na niej przez kongres ustalone granice, oraz terytorja plebiscytowe, tak, że mapa ta i po ostatecznem wyznaczeniu wszystkich granic, zachowa w zupełności swą aktualność. Nadzwyczaj starannie opracowana polska nomenklatura podaje nazwy miejscowości w ich istotnem brzmieniu. Jedną z największych zalet tej mapy jest jej pod względem zarówno technicznym jak i naukowym wzorowe i niezawodne wykonanie. Jest ono zasługą Wojskowego geograficznego Instytutu w Wiedniu, któremu w braku takiej instytucji krajowej pracą ta powierzoną została. Ten olbrzymi instytut, który dawna monarchia austrjacka wyposażyła rozrzutnie we wszelkie możliwe środki techniczne, teraz postawił swe nadzwyczaj bogate środki, skarb swych stuletnich doświadczeń i swój wyszkolony personal do dyspozycji dla celów kartograficzno-pokojowych. Jedną z pierwszych map, wyprodukowanych na zewnątrz, jest właśnie ta mapa, której niezawodność, będąca skutkiem pozostającego w Instytucie materjału sztabu generalnego, przejrzystość, wyrazistość i wykonanie bez zarzutu są najlepszem świadectwem potęgi środków nowożytnej europejskiej kartografii. Mimo wielkiej ilości miejscowości, gęstej sieci rzek i dróg przy niewielkiej stosunkowo podziałce, przejrzystość mapy jest doskonała i orjentacja niezwykle łatwa. Granice przedwojenne zostały jeszcze oznaczone, a na wschodzie obejmuje mapa ta te wszystkie obszary, które są objęte sferą polskich interesów i których połączenia z macierzystym pniem od najbliższej przyszłości oczekujemy. a więc zarazem teren operacji naszej armii na wschodzie.

Kupiec, który chce zorjentować się w naszych nowych rynkach zbytu, nauczyciel, gdy chce dzieciom ukazać nowopowstałą Ojczyznę, każdy czytelnik gazet, który chce zrozumieć bieg wypadków — wszyscy oni z radością powitają tę mapę, która jest pięknym obrazem naszej odrodzonej Ojczyzny.

2719

SUKNA

w wielkim wyborze na ubrania męskie, kostyumy damskie, zarzutki i płaszcze damskie i dziecinne oraz podszewki 103

poleca

Fabryczny skład sukna

Ralski & Grocholski

Lwów, ulica Rutowskiego liczba 7 (naprzeciw Katedry)

PANNA chrześć. pisząca biegle na maszynie obznajomiona z manipulacją biura handlowego władająca w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim poszukiwana. „Pilot“ Batorego 4. 2722

ZAJĘCIE znajdzie inteligentna panienka w instytucie kosmetycznym Supińskiego 2. II. od 3-5. 2724

AKCYJNE Tow. handlowe i transportowe poszukuje kilkanaście sił męskich do działu transportowego i buchalteryjnego, oraz kilku kierowników filji. Zgłoszenia do Admin. pod „Polbal-Polonia“. 2728

Różne.

PORTRETY foto-szkice, powiększenia i miniatury z każdej fotografji wykonuje „Rivoli“ Lwów 3-go. Maja 10. 2493

WŁADYSŁAW SCHULTZ malarz pokojowy Rynek 21. Lwów, przyjmuje malowania pokoji kuchni i klatek schodowych po najniższej cenie. 2512

INSTYTUT KOSMETYCZNY, kalotechnika Dra Pileckiego, plac Dąbrowskiego l. 1. usuwa włosy, zmarszki, brodawki, plamy, pryszcze, masaż twarzy, leczy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 2549

ARTUR SMUTNY stroiciel fortepianów Ochronek 5. oficyny I. p. przyjmuje strojenia i reperacje. 2617

MEMORJAŁY, statuty, okólniki, akta, podania listy dyktowane i inne skrypta dowolnej ilości egzamplarzy przepisuje na maszynie konc. Zakład przepisywania „Irena“ Sapiehy 47. 2632

SKRADZIONY dokument zwolnienia, zwolnienia z wojska nr. 955 Aleksandra Szulgienia sierżanta, rodem z Grzymałowa powiat Skałat rok ur. 1890, oraz metrykę i dyplom krzyża obrony Lwowa unieważnia się niniejszem. 2661

Sad do wynajęcia na rok 1920.

około 750 drzew owocowych w tem przeważnie szlachetne jabłka zimowe, jak renety, parmeny itd., oraz grusze, śliwy i włoskie orzechy. Zgłoszenia pisemne celem bliższego porozumienia się należy nadsyłać pod Przemyśl skrytka pocztowa 10. 2743

CHARCICĘ młodą włóczącą się dnia 26. III. 20. razem samotnie po lwowskim dworcu towarowym zabrałem. Celem skomunikowania się z właścicielem podaję swój adres por. Tadeusz Bielski. Poczta polowa 29. bat. 1/IV. d. a. k. 2723

ZNANA pracownia sukien i kostjumów damskich Julianny Czekanik Lwów Domagaliczów 7. boczna Ochronek-Kochanowskiego wykonuje zamówienia gustownie szybko ceny umiarkowane. 2725

Kupno i sprzedaż.

GARNITURY młocarniane parowe i kieratowe okazyjnie do sprzedania „Pilot“ Lwów Batorego 4. 2335

GATRY automobile, motory benzynowe łamacze do kamieni, kuźnie polowe dostarcza „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1096

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich i meble antyczne. Zgłoszenia pisemne: Administracja „Kurjera“ Amator. 2218

CEMENT gips tylko wagonowo poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 2550

MEBLE rozmaite, również antyczne do nabycia. Kupno sprzedaż Ludwiki Machalskiej Sapiehy 41. 2594

PŁUGI motorowe i parowe zaraz dostarczy „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 2644

POSZUKUJE się gater, lokomobilę lub motor używany M. Kierski Lwów, Pasaż Mikolascha. 2668

DYWAN perski 4 na 5 w dobrym stanie okazyjnie sprzedam Małeckiego 4. 2676

SYPIALNIĘ dywan duży, salonik oraz rozmaite meble i rzeczy sprzedam Małeckiego 4. parter. 2669

SANDAŁY, męszny, buciki dziecinne hurtownie i detalicznie, „Ibis“ Piekarska 1 c. 2663

KOSY styryjskie od 500 sztuk zamawiać można póki zapas w zarejestrowanym domu handl. Kompas Lwów ul. Kilińskiego 3. 2671

20 MORGÓW lasu bukowego drzewo doskonałe na materjał w okolicy Liska sprzedam. Zgłoszenia list. Wysocki Wybranówka Post. Rest. 2681

1300 morgów lasu buk na siedm lat. do sprzedania. Zgłoszenia list. Wysocki Wybranówka Post. Rest. 2682

PAPA dachowa, gwoździe, wagi, kasy, taczki, sieczkarnie, piły, cyrkularki, wiórówki, konewki na mleko poleca M. Kierski Lwów, Pasaż Mikolascha. 2693

KUPIĘ wózek dziecinny. Zgłoszenia pod „Wózek“ w adm. „Kurjera“. 2695

FOLWARK 93. morgów (bez budynków) koło Stanisławowa na sprzedaż. Bliższe informacje ul. Potockiego 8. I. piętro drzwi na lewo, między 3-4 po poł. 2696

KUPIĘ większą ilość świerkowego drzewa. Berezowski Cetnerowska 55. 2699

WILLĘ o 4 pokojach komfort, mieszkanie wolne, stajnia, wozownia, ogródek boczna Listopada, sprzeda Marczyński, Wałowa 2. 2710

BIURO Asnyka 8. sprzeda kompletny amerykański młyn automatyczny do młyna należy 120 morgów ziemi park, domy dla robotników, willa o 10 pokojach, staw zarybiony. 2732

RÓŻNE meble do sprzedania Zyblikiewicza 12 II. p. 2721

SPRZEDAM pszczoły Admin. pod „Pszczoły“. 2735

SZAFA ubraniowa do sprzedania. Dworska Grodzickich 1. II. p. 2720

PROCHOWNIK męski z przedwojennego materjału nie używany do sprzedania za 1100 marek ul. Domagaliczów 7. prawy parter. 2727

Mieszkania.

W BRZUCHOWICACH do wynajęcia willa 15 pokoi i lokal restauracyjny. M. Kierski Lwów, Pasaż Mikolascha. 2733

DAM materjał na ubranie lub kostjum pierwszej jakości za wyszukanie mieszkania 4-5 pokoi z komfortem. Zgłoszenia Łyczaków 165 drzwi nr. 12. 2737

AKCYJNE Tow. handlowe i transportowe poszukuje natychmiast lokalu parterowego w śródmieściu na biura składającego się z 5 do 6 pokoji. Pośrednictwo będzie wynagrodzone. Zgłoszenia do Admin. pod „Polbal-Polonia“. 2729

Włos końskí i wołowy

kupuję.

Oferty z próbami i podaniem cen nadsyłać pod „Włos“ do biura ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska“ — Warszawa, Jasna 10 52

Hurtownia produktów rolnych

jedna z pierwszorzędnych na wschodzie, świetnie wprowadzona, w dużem mieście w Poznańskiem, z świetną nieruchomością w najlepszej okolicy, **zamierza przyjąć do spółki czynnego polskiego kapitalistę, lub też zamienić firmę na towarzystwo akcyjne** — Interesenci otrzymają szczegółowe informacje, po wskazaniu danych o swych stosunkach i wysokości kapitału pod **WPR 887 do Rudolfa Mossego, Warszawa, Marszałkowska 124.** 470

Związek Zawodowy Pracowników Miejskich m. stoł. Warszawy, zwołuje w Warszawie

w dniach 25, 26 i 27 kwietnia 1920 roku

Zjazd Przedstawicieli Pracowników Miejskich Rzeczp. Polskiej

51

Na zjeździe podane będą pod obrady tematy następujące:

1. Stanowisko urzędnika miejskiego w społeczeństwie.
2. Organizacja ogólno-państwowego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich.
3. Sprawy gospodarki miejskiej.

Związek Warszawski, zawiadamiając o powyższem, uprasza o wzięcie udziału w Zjeździe tych wszystkich, których warunki pracy Magistratów i urzędników miejskich żywiej obchodzą.

Karty uczestnictwa od 20 b. m. wydaje Sekretarjat Warszawskiego Związku, ratusz, lewa oficyna, parter.

300 MAREK i wyżej płacę za aparat zębów

sztucznych, starych, połamanych. — Kupuję również zęby pojedyncze. 2745

Adres: HOTEL GRAND, pokój 16, ul. Legionów.

Przyjmuję od 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Istniejący od 90 lat i dobrze prosperujący skład żelaza, materjałów budowl. i towarów kolonialnych w sz z 3 niera. mościami znajdującymi się w najlepszej dzielnicy, około 30 kilomtr. od Poznania, dobre połączenie kolejowe z Poznaniem, **do sprzedania lub do zamiany na nieruchomość w Niemczech.** Nieruchomość te są odpowiednie na każde inne przedsięb. Łask. oferty pod I. G. 664 do Rudolfa Mossego, Poznań.

BROWNING, Drilling, powóz kupię. PłUg Praga benzynowy nowy i strzelbę-browning sprzedam. Lwów Kassala Na skałce l. 1. 2736

SPRZEDAM silny fajeton. Zgłoszenia Skólski Restauracja Leona Sapiehy 31. 2730

SPRZEDAM szafę, komodę, otomanę krzesła, firanki portjery, ul. Nowy świat 3. prawy parter. 2721

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

poleca

HERBATĘ ANGIELSKĄ

w najprzedniejszych gatunkach.

Krajowy Zakład dla Przemysłu Rolniczego

Spka z ogr. odp. 2607

WE LWOWIE, — ULICA FREDRY L. 9.

Projektuje i buduje młyny, tartaki, gorzelnie, suszarnie, etc.

Dostarcza kompletnych urządzeń maszynowych.

Specjalność: Wyzyskanie sił wodn., Wyłączne zastępstwo fabryki turbin światowej sławy. Buduje kompletne zakłady o sile wodnej odbudowuje jazy, śluzy stawowe, kanały fabryczne, komory turbinowe etc.

PORADA FACHOWA

a na żądanie wyjazd specjalisty na miejsce.

Chemiczna Fabryka F. ZIEGLER i Ska

Łódź, ulica Przejazd L. 96. 2706

kupuje żywicę ściąganą z sosnowych i świerkowych drzew w ładunkach wagonowych i w mniejszych ilościach.

Upraszam o zgłoszenie się WP. Kapłana b. w. austr. **Marjana Wojciechowskiego,** p. **Marji Bieleckiej, p. Heleny Bieleckiej i p. Jadwigi Rozenberg** w godzinach ordynacyjnych ul. Fridrichów l. 2. — Zbadanie w sprawie wypadku z roku 1908 na polecenie Sądu L. Cg. IX. 212/19. 2709 **Dr. Józef Aleksiewicz,** Kapt. lek.

BIŻUTERJĘ W ZŁOCIE I SREBRZE

pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, medaljoniki i srebro stołowe, w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN JUBILERSKI

J. Badowski

(założony w r. 1864)

Lwów, ul. Batorego, wejście od ul. Bourlarda 2 I. p.

Za złoto, srebro i drogie kamienie płaci się wysokie ceny.

Ajencja „Fortuna“ Lwów ul. Frydrychów l. 8. III. p.

Poszukuje do kupna 50-70 morgów w tem 1-2 morgów lasu możliwie szpilkowego, z budynkami na linji kolei Lwów-Zaszków Janów lub Winniki. 2716

Maszynki naftowe

systemu „PRIMUS“ 270.

POLECA **ANTONI HALSKI**

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3.

Nieruchomość w średnim mieście w pobliżu Poznania ze starym renomowanym składem manufaktury do sprzedania lub do zamiany na nieruchomość w Niemczech. Oferty pod H. B. 670 do Rudolfa Mossego w Poznaniu. 469

Wozy

Sieczkarnie, Młynki, Brony. Kieraty, Ule wyrabia masowo

„Oświęcim“

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska).